

Jan Koziar

Co może zdziałać Zaolzie?



Cieszyn 2010
w wersji cyfrowej Wrocław 2021

Treść:

Trochę historii

Historia lubi się powtarzać

Niemcy

Rosja

Metternichowska formuła Europy Środkowej

Na pomoc Unii Europejskiej

Niezdrowe początki UE

Potrzeba struktur pośrednich

Nowa rola organizacji środkowoeuropejskich

Inicjatywa Środkowoeuropejska

Grupa Wyszehradzka

Rola Zaolzia

Stworzenie antytezy stalinowskiego mechanizmu

Komunikacyjne znaczenie regionu

Kultura

Turystyka

Gospodarka

Pogłębiona współpraca gospodarcza

Poniższy artykuł jest rozwinięciem tez wygłoszonych na XVI Forum Inteligencji Ewangelickiej zorganizowanym na Zaolziu w Ligotce Kameralnej (23-26. 09. 2010). Tuż po Forum została podjęta bezskuteczna próba publikowania artykułu w zaolziańskim „Głosie Ludu”.

Autor jest byłym mieszkańcem Zaolzia i byłym uczniem polskiej jednasto-latki w Czeskim Cieszynie. Z wykształcenia geolog. Obecnie jest emerytowanym wykładowcą Uniwersytetu Wrocławskiego.

Teren Zaolzia jest od długiego czasu obszarem nieporozumień polsko-czeskich. Mają one wymiar zarówno międzypaństwowy jak i regionalny, ograniczony do samego Śląska Cieszyńskiego. Mimo różnych etapów ich nasilenia i łagodzenia nieporozumienia te trwają nadal i nie wnoszą wiele konstruktywnego do wzajemnych stosunków między Czechami i Polakami oraz ich państwami. Ten stan rzeczy odbił się już tragicznie na losach naszych krajów i nie tylko naszych, gdyż brak współpracy polsko-czeskiej ułatwił Trzeciej Rzeszy rozpętanie II Wojny Światowej.

Nowe wojny Europie już raczej nie grożą, ale dawne gry interesów przybierają dzisiaj inny charakter i wobec nich ścisła współpraca Czech i Polski staje się nagłą koniecznością.

Można się zastanowić, czy Zaolzie z terenu tradycyjnego już konfliktu polsko – czeskiego nie mogłoby się przekształcić w laboratorium współpracy między obu narodowościami; współpracy, która by inicjowała i ułatwiała ściślejsze współdziałanie międzypaństwowe Czech i Polski. Wprawdzie współdziałanie takie zostało już podjęte w ramach Grupy Wyszehradzkiej i Inicjatywy Środkoeuropejskiej, ale chodziłoby o nadanie mu silnego impulsu oddolnego wprowadzającego większy dynamizm i nowe jakości.

Wszak to właśnie na Zaolziu, żyją całe rzesze potencjalnych specjalistów od współpracy polsko-czeskiej, rozumiejących wzajemne problemy i możliwości o wiele lepiej od mieszkańców Pragi i Warszawy.

Trochę historii

Czechy utraciły niepodległość po bitwie pod Białą Górą. Były to czasy, gdy suwerenności krajów Europy Środkowej zagrażała tylko Austria i Turcja. Sytuacja zmieniła się, z początkiem XVIII wieku, kiedy w obszar ten zaczęły ingerować wzrastające w siłę Prusy i Rosja. Rozbiory Polski przekształciły

już cały obszar Europy Środkowej w strefę zniewolonych narodów. Klęska mocarstw zaborczych w I Wojnie Światowej na krótko tylko przywróciła niepodległość krajów położonych między Adriatykiem, M. Czarnym a Bałtykiem. Najazd Trzeciej Rzeszy poddał ten obszar bezwzględnej supremacji Niemiec a zwycięstwo nad nią zbolszewizowanej Rosji pod jej z kolei bezwzględną supremację. Upadek komunizmu w Rosji doprowadził do formalnego odzyskania niepodległości przez zniewolone przez nią państwa, jednakże większość z nich, na obszarze Europy Środkowej, uległa z kolei ekonomicznej dominacji Niemiec, co szło w parze z demontażem ich gospodarek narodowych.

Historia lubi się powtarzać

Niemcy. Ekonomiczna inwazja Niemiec na teren Europy Środkowej po upadku komunizmu nie powinna budzić zdziwienia wzięwszy pod uwagę, że jest to ich tradycyjny teren ekspansji ekonomicznej i politycznej wyznaczony przez koncepcję „gospodarki wielkiego obszaru” sformułowanej przez niemieckiego filozofa Johanna Gotlieba Fichtego już na początku XIX wieku. Niemcy, opóźnione w morskim kolonialnym podboju świata, postanowiły powetować sobie zaległości w stosunku do Anglii i Francji, podejmując lądową ekspansję na wschód i południowy wschód. Na rzecz takiej polityki pracują od lat w Niemczech liczne Ostforschungi (instytuty badania wschodu) powstałe jeszcze przed I Wojną Światową. Pracują one i teraz i to nie bez widocznych efektów. Udział kapitału niemieckiego w wykupywaniu majątków narodowych krajów Europy Środkowej jest największy.

Rosja. Upadek komunizmu spowodował rozpad wielonarodowościowego Związku Radzieckiego a w samej Rosji powstanie poważnych problemów ekonomicznych i politycznych. Jednakże po 20 latach ewolucji Rosja stara się odzyskać swoją poprzednią pozycję zarówno w sensie rozmiarów państwowych jak i tradycyjnych sfer wpływów. Planowany sposób realizacji tych celów jest taki jak od ponad dwóch wieków – ścisła współpraca z Niemcami.

Metternichowska formuła Europy Środkowej. Jednym słowem Rosja zaczyna nawiązywać do wypróbowanej przed laty polityki Metternicha realizowanej w ramach Świętego Przymierza z tym, że dzisiaj rolę Austrii ma zająć ewentualnie Francja. Ale ten trzeci element jest mniej ważny. Fundamentem odnowionego układu ma być oś Moskwa – Berlin przywracająca dominację Rosji i Niemiec nad państwami Europy Środkowej. Perspektywa taka jest nie do przyjęcia przez kraje tego regionu, co wymaga ich ściślejszej współ-

pracy i łącznego reprezentowania wspólnych interesów. Punktem wyjścia i wzorem takiej pogłębionej współpracy może i powinna być bardziej zaawansowana współpraca Polski z Republiką Czeską.

Na pomoc Unii Europejskiej

Niezdrowe początki UE. Problemy ma również cała Unia Europejska. Jej grzechem pierwotnym jest maskowanie własnych interesów Francji i Niemiec wspólnym dobrem całej Europy. Początki Unii biorą się z powojennej dążności Francji do zdominowania Niemiec i zapewnienia sobie z ich strony bezpieczeństwa. Z kolei zjednoczona Europa, ale pod dominacją Niemiec, jest starą niemiecką koncepcją związaną ze wspomnianą wizją „gospodarki wielkiego obszaru” i prawie że zrealizowaną w trakcie obu wojen światowych. Inicjatywa francuska była więc Niemcom bardzo na rękę, tym bardziej, że szybko uzyskali ekonomiczną przewagę nad zachodnim sąsiadem. W efekcie Unia Europejska staje się strukturą zdominowaną przez Niemcy i Francję („motory Unii”), podporządkowaną interesom obu tych krajów i zapewniająca im dyktat w stosunku do powiększającej się rzeszy słabszych członków.

W sumie więc, mimo oficjalnych demokratycznych haseł, Unia Europejska dochodzi do struktury przypominającej bardziej niesławnej pamięci Święte Przymierze niż związek państw narodowych postulowany już w trakcie Wiosny Ludów. Ten ostatni, jak wiadomo, był skierowany przeciwko Świętemu Przymierzu.

Nic dziwnego zatem, że niedemokratyczna Rosja Putina chce dołączyć do tego tradycyjnego a skompromitowanego już, układu.

Dodatkowym czynnikiem łączącym Niemcy, Francję i Rosję jest niechęć do Stanów Zjednoczonych nie podzielana przez resztę Europy, zwłaszcza przez kraje Europy Środkowej, które zawdzięczają odzyskanie niepodległości po I Wojnie Światowej głównie temu krajowi i jego prezydentowi Wilsonowi.

Potrzeba struktur pośrednich. Każda zdrowa demokracja musi posługiwać się strukturami pośrednimi – różnymi organizacjami, stowarzyszeniami, partiami. Zatomizowane społeczeństwo nie jest w stanie realizować demokracji. Podobnie jest z dużymi organizacjami państw, pretendujących do współdziałania na zasadach demokratycznych. Organizacje pośrednie są w nich potrzebne zwłaszcza w sytuacji, gdy organizacja nadrzędna składa się z kilku państw dużych, silnych oraz sporej ilości państw małych i słabych, a taką jest Unia Europejska. Państwa słabsze związane wspólnymi interesa-

mi regionalnymi, gospodarczymi czy kulturowymi powinny się w niej łączyć w grupy dla uzyskania równowagi z państwami silnymi. Wymaga tego interes nie tylko państw słabszych, ale interes całej Unii, jak i dobrze rozumiany interes państw silniejszych, gdyż chroni je to od popadania w stary błąd polityki hegemo-nistycznej.

Europa Zachodnia już przed rozpadem komunizmu wykształciła dwa takie regionalne związki: kraje Beneluxu i kraje Rady Nordyckiej. W miarę likwidacji komunizmu, w Europie Środkowej zaczęły powstawać nowe grupy państw jak państwa Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, Grupa Wyszehradzka i państwa Rady Bałtyckiej. Celem tych ugrupowań było lepsze nawiązywanie kontaktów przez byłe kraje komunistyczne z Zachodem, łącznie z ich wejściem do Unii Europejskiej. Jednakże już po zrealizowaniu w większości tego celu głównego zarysowują się wyraziście cele nowe.

Nowa rola organizacji środkowoeuropejskich

Te nowe cele to zacieśnianie wzajemnej współpracy w różnych dziedzinach oraz ochrona swych interesów zarówno względem hegemonistycznych zapędów liderów Unii Europejskiej jak też względem hegemonistycznej polityki Rosji Putina. Ten drugi cel sięga wysoko ponad interesy własne, gdyż zapobiega odradzaniu się tradycyjnej polityki równowagi sił między hegemonami. Jak wykazała praktyka, polityka taka wiąże się z tłumieniem niezależności i swobodnego rozwoju krajów mniejszych a poza tym prowadzi do wyniszczających wojen, bo równowaga między hegemonami, czyli potencjalnymi agresorami, po jakimś czasie załamuje się. Nikt bardziej nie doświadczył negatywnych skutków takiej polityki od krajów Europy Środkowej.

Należy tu dobitnie podkreślić, że jakakolwiek agresja czy tylko hegemonia ze strony grupy państw mniejszych nie wchodzi w rachubę. Grupa taka może jedynie chronić swe interesy i powstrzymywać skutecznie uzurpatorskie zapędy państw silnych. Polityka taka jest więc zgodna ze współczesnymi normami współżycia międzynarodowego, podczas gdy dawna polityka „równowagi sił” już nie jest. Polityka równowagi sił zakłada, że zawsze będą istniały państwa dysponujące agresywną kulturą i siłą. Lepiej jednak prowadzić do eliminowania kultury agresji, kosztownej dla agresora a niebezpiecznej dla innych, niż konstruować bezskuteczne układy równowagi sił. Silne ugrupowania państw słabszych są najlepszą instytucją prowadzącą do tego celu.

Grupy państw, w skład których wchodzi zarówno Republika Czeska jak i Rzeczpospolita Polska, to Inicjatywa Środkowoeuropejska i Grupa Wyszehradzka. Zatem im w dalszej kolejności poświęcimy kilka zdań.

Inicjatywa Środkowoeuropejska. Inicjatywa Środkowoeuropejska (ISE), ang. Central European Initiative (CEI), powstała w 1989 roku z inicjatywy Włoch jako początkowo tzw. Quadragonale obejmujące Włochy, Austrię, Jugosławię i Węgry. Po przystąpieniu do grupy Czechosłowacji w 1990 roku zmieniono nazwę na „Pentagonale” a po przystąpieniu Polski w 1991 roku na „Hexagonale”. Rozpad Jugosławii i Czechosłowacji oraz przyjmowanie nowych członków podniosło ilość członków do 17 i już od 1992 roku została wprowadzona obecna nazwa ugrupowania. Do grupy tej należą, poza państwami już wymienionymi, reszta państw Półwyspu Bałkańskiego (poza Grecją) a ponadto trzy były republiki sowieckie – Mołdawia, Ukraina i Białoruś.

ISE powstało z inicjatywy Włoch i jego celem było wypełnienie próżni politycznej w Europie Środkowej powstałej po rozpadzie bloku komunistycznego, ułatwienie kontaktu państw tego regionu z Zachodem i, co bardzo ważne, zapobieżenie hegemonii Niemiec nad poszczególnymi państwami ugrupowania. ISE jest bardzo aktywne i do chwili obecnej zrealizowało dużą ilość różnego rodzaju programów.

Obecnie po odrodzeniu się hegemonistycznej polityki Rosji, ugrupowanie to powinno dodać do swojego programu analogiczny cel zapobiegania dominacji Rosji. Ten dodatkowy cel jest o tyle ważny i konieczny, że jak wspominaliśmy, do ugrupowania należą trzy były republiki sowieckie.

Grupa Wyszehradzka. Początkiem Grupy Wyszehradzkiej (ang. Visegrad Group) było powstanie w 1991 roku tzw. Trójkąta Wyszehradzkiego obejmującego Czechosłowację, Węgry i Polskę. Po rozpadzie Czechosłowacji w 1993 roku powstał układ czterech państw noszący obecną nazwę (w skrócie V4).

Celem Grupy był demontaż RWPG i Paktu Warszawskiego oraz współpraca na drodze wchodzenia do Unii Europejskiej i NATO. W trakcie realizacji tego drugiego celu współpraca zaczęła szwankować a po jego zrealizowaniu powstaje pytanie o nowe cele wyszehradzkiej czwórki. Tymczasem współpraca od dłuższego czasu zacieśnia się, stymulowana odnawianiem się niemieckiego rewizjonizmu (m.in. kwestionowanie dekretów Benesza) oraz dążnością do zachowania większej autonomii w ramach Unii Europejskiej.

Nic więc nie stoi na przeszkodzie by do nowego programu Grupy otworzyć włączyć cel analogiczny do celu Inicjatywy Środkowoeuropejskiej (zapo-

bieganie ewentualnej hegemonii Niemiec w Europie Środkowej) wyartykułowanego już w 1989 roku.

W związku z odnowieniem się rosyjskiego hegemonizmu analogiczny cel należy postawić względem Rosji Putina a przeciwstawianie się dążności do supremacji silnych państw europejskich lub ich grup połączyć z programową dążnością do rozwijania autonomii i porządku demokratycznego w całej Europie.

Rola Zaolzia

Stworzenie antytezy stalinowskiego mechanizmu. W trakcie powojennej organizacji podległej sobie Europie Środkowej, Stalin zachował stare i stworzył nowe obszary konfliktowe między sąsiadującymi państwami, by łatwiej mu było rządzić całością. Rozwiązywanie tego problemu regulacją granic zaostrzyłoby tylko konflikty i nie wchodzi już dzisiaj w rachubę. Zresztą po otwarciu granic i respektowaniu praw mniejszości nie jest to już tak dużym problemem.

Natomiast istnieje możliwość, sygnalizowana na wstępie, przekształcenia obszarów konfliktowych w obszary wzmożonej i nowej jakościowo współpracy między przemieszkanymi narodowościami, oddziaływującej na całe obszary sąsiadujących państw i na ich społeczeństwa. W ten sposób jeden z najbardziej szkodliwych czynników dezintegracyjnych Europy Środkowej zostałby zamieniony na czynnik integracyjny. Byłby to zarazem czynnik oddolny, którego bardzo brakuje w funkcjonowaniu istniejących już porozumień państw środkowoeuropejskich. W opiniach komentatorów podkreśla się, że Wyszehrad żyje bardziej w głowach polityków niż w społeczeństwach stowarzyszonych państw. I rzeczywiście ankiety stwierdzają niewielką wiedzę wśród obywateli krajów V4 o tym tak ważnym dla nich porozumieniu.

Zaolzie mogłoby dokonać wyłomu w dotychczasowym funkcjonowaniu obszarów konfliktowych i stać się wzorem dla innych podobnych obszarów Europy Środkowej i nie tylko dla tych obszarów.

Komunikacyjne znaczenie regionu. Zaolzie znajduje się nad Bramą Morawską w historycznym węźle komunikacyjnym wschód-zachód a przede wszystkim północ-południe. Ta ostatnia oś komunikacyjna jest niezwykle ważna dla integracji państw Europy Środkowej. Rosja sowiecka dbała o powiązania moskiewskiej centrali z poszczególnymi, podległymi sobie państwami tego regionu, przeciwdziałając ich południkowej integracji. Przejawem tego była obstrukcja względem planów budowy kanału

Odra – Dunaj. Dzisiaj plan ten został podjęty na nowo i istnieje możliwość przedłużenia nowej drogi wodnej poprzez Morawę Południową i Wardar (Axios) aż do Grecji i Morza Egejskiego. Jednocześnie planuje się połączenia z kanałem Odra - Dunaj górnej Łaby i górnej Wisły. Inwestycje te stworzą w rejonie Zaolzia i w całej południowej części Śląska niezmiernie ważny, wodny węzeł komunikacyjny. Węzeł ten pomoże Republice Czeskiej stać się krajem bardziej morskim. Ożywi on wymianę handlową i turystyczną między naszymi krajami a flota tankowców rzecznych pozwoli wielu krajom Europy Środkowej, w tym przede wszystkim Grupie Wyszehradzkiej, zwiększyć swe bezpieczeństwo energetyczne.

Podobnie ma się rzecz z komunikacją autostradową. Włosi jako autorzy Inicjatywy Środkowoeuropejskiej doprowadzili już do opracowania projektów równoleżnikowych korytarzy transportowych Triest-Budapeszt-Kijów oraz Durres-Skopje-Morze Czarne odpowiadających ich priorytetom.

Najważniejsze dla Europy Środkowej są jednak korytarze transportowe o generalnym południkowym przebiegu łączące Bałtyk z Morzem Czarnym, Egejskim i Adriatykiem. Brama Morawska i Przełęcz Jabłonkowska odgrywają dla tego kierunku rolę kluczową i odpowiednie inwestycje zostały już podjęte.

Rozbudowa południowo-śląskiego węzła komunikacyjnego podniesie ogromnie znaczenie całego rejonu i zamieszkujący go Czesi i Polacy powinni wspólnie działać w kierunku jej realizacji. Powinni również tworzyć wspólne lobby na rzecz przedłużania przechodzących tędy połączeń komunikacyjnych zarówno w kierunku południowym jak i północnym.

Współpraca międzynarodowa w ramach V4 i ISE jest już bardzo rozwinięta. Obejmuje ona wymianę kulturalną, turystykę i gospodarkę. Realizowana jest ona zarówno w obszarach przygranicznych jak i w głębi krajów. Jednakże obszar ludności mieszanej i w dużym stopniu dwujęzycznej, jakim jest Zaolzie, stwarza dla tej współpracy szczególnie dobre warunki.

Kultura. Dwujęzyczność Zaolziaków kwalifikuje ich w pierwszym rzędzie do obsługi wymiany kulturalnej między Republiką Czeską a Polską. Kwalifikuje też ich intelektualną czołówkę do dokonywania wzajemnych przekładów literatury czeskiej i polskiej. Niestety oba kraje dzieli dotychczas bariera kulturowa niewspółmiernie duża w stosunku do geograficznej bariery Sudetów. Jej miarą mogą być skandaliczne wręcz opóźnienia w opracowaniu pełnych słowników. Duży słownik czesko-polski został wydany dopiero w latach 90., zaś analogicznego słownika polsko-czeskiego nie mamy do dziś.

Turystyka. Podobnie dwujęzyczność Zaolziaków predysponuje ich do obsługi ruchu turystycznego między obu krajami. Dla Czechów na pewno polskie pojezierza będą bardzo atrakcyjne a nawet chłodny Bałtyk może ich przyciągać. Dla Polaków z kolei może być atrakcyjny słabo znany u nas rejon Sudetów Wschodnich no i reszta Republiki Czeskiej.

Gospodarka. Współpraca gospodarcza to przede wszystkim wymiana handlowa, wspomagana przez organizowanie różnego rodzaju targów. Targów takich odbywa się już sporo w obu strefach przygranicznych. Uderza jednak ich niedobór na samym Zaolziu, a tu właśnie powinno być ich najwięcej. Sytuację tę powinno się zmienić. Zaolzie powinno stać się centrum targów polsko-czeskich a dwujęzyczni Zaolziacy powinni się również angażować w organizowanie takich targów w innych regionach Republiki Czeskiej i Polski tworząc firmy świadczące usługi w tym zakresie. Zaolziacy mogą też obsługiwać filie firm czeskich w Polsce i filie firm polskich w Republice Czeskiej, lub choćby tylko ich przedstawicielstwa. Mogą też doprowadzać do współdziałania firm czeskich i polskich.

Pogłębiona współpraca gospodarcza. Rozwój wymiany handlowej jest niezbędny dla obu krajów. Wzbogaca je ona i obniża bezrobocie. Jednakże wymiana ta kryje pewien problem, którego nie można pomijać. Otóż duża część produkcji, zarówno w Czechach jak i w Polsce, opanowana jest przez zagraniczny kapitał. Zatem wspomagając wzajemną wymianę handlową zwiększamy, odpływające z naszych krajów, zyski tego kapitału.

Problemem naczelnym zarówno Polski jak i Republiki Czeskiej jest odbudowa gospodarek narodowych i ograniczenie udziału obcego kapitału do praktykowanych na Zachodzie rozsądnych rozmiarów. Wspólne działanie w tym kierunku będzie na pewno bardziej skuteczne niż działanie obu krajów z osobna. Można postulować tworzenie czesko-polskich think-tanków pracujących nad tym zagadnieniem i jego praktyczną realizacją. Częścią tego programu może być rozwój czesko-polskiej technologii.

Jednym z bardzo ważnych środków odzyskiwania autonomii ekonomicznej i podnoszenia wydajności powinien być rozwój własności pracowniczej (akcjonariatu pracowniczego), której ojczyzną są Stany Zjednoczone i która zyskuje coraz większe uznanie w Europie Zachodniej. Wzorem może być tu Słowenia, która wykorzystała szeroko ten typ własności prywatnej podczas transformacji ustrojowej. Kraj ten zachował w ten sposób większość majątku narodowego w rękach swoich obywateli, generując jednocześnie najwyższy dochód narodowy na głowę mieszkańca wśród wszystkich krajów post-komunistycznych.